

Hiszpańskie zwyczaje: kawa – najważniejszy napój dnia

Tak jak ulice we Włoszech pachną czosnkiem, tak w Hiszpanii ulice pachną kawą. Hiszpanie zaczynają dzień od dobrej kawy. Koniecznie musi być świeżo zmielona i zaparzona w automacie. Miejsce picia kawy też nie jest bez znaczenia, bo najlepiej jest, gdy pijemy ją w jakimś barze lub kawiarence. Muszę zmartwić wszystkich wielbicieli kawy rozpuszczalnej. W Hiszpanii nie ma dużego wyboru, jeśli chodzi o ten typ napoju. Można to zauważyć po półkach sklepowych – same ziarniste, mielone i kapsułki.

Jaki typ kawy jest najpopularniejszy w Hiszpanii? Hiszpanie najchętniej piją:

- Cortado, czyli espresso z niewielką ilością mleka
- cafe corto, czyli taka „mała czarna”
- cafe largo, czyli podwójne espresso
- bombon, czyli kawa z mlekiem skondensowanym (tylko dla wielbicieli bardzo słodkiej kawy)

Hiszpanie wypijają średnio 2-3 kawy dziennie. Normą jest wypicie filiżanki kawy po obiedzie.

Jeśli chcecie dowiedzieć się o innych typach kawy oraz o tym jakie są hiszpańskie zwyczaje dotyczące napojów, które są popularne w Hiszpanii zachęcam do przeczytania artykułu o tym jakie napoje warto spróbować w tym kraju.

Relacje międzyludzkie w Hiszpanii

Hiszpanie to naród, który bardzo łatwo nawiązuje nowe znajomości. Dlaczego przychodzi im to łatwiej niż nam Polakom? Przez to, że Hiszpanie są gadatliwi i ciekawscy (żeby nie powiedzieć wścibscy). Nikogo nie dziwi, że pani w piekarni czy w warzywniaku wypytuje o życie prywatne kupujących. Oczywiście nienachalnie. Dlaczego tak ważne jest bycie otwartym i rozmawianie z każdym czy to w sklepie, czy w banku w kolejce, czy też na przystanku? W ten sposób Hiszpanie wyrabiają sobie sieć kontaktów i znajomości. Nigdy nie wiesz, kiedy będziesz potrzebować hydraulika, elektryka czy urzędnika, który może okazać się synem czy mężem pani w sklepie. Z polecenia zawsze lepiej.

„Dzień dobry” nie wystarczy

W Hiszpanii panuje zasada, że jeśli spotkasz znajomego na ulicy, należy zatrzymać się na kilkuminutową pogawędkę. Jeśli tego nie zrobimy zostaniemy uznani, za niegrzecznych i naburmuszonych. Hiszpanie w rozmowach nieformalnych, powitania lubią skracać do zwykłego „buenas”. Jeśli będziecie w rejonie Katalonii bądź Walencji na pożegnanie możecie usłyszeć „adeu” lub „deu” czyli po prostu „adios”.

Krzycz, plotkuj i narzekaj

Ulice hiszpańskie są bardzo głośne i to nie za sprawą samochodów. Trudno nie słyszeć śmiechów, kłótni, nawoływania się na ulicy. W barze czy restauracji nie słychać rozmówcy przy naszym stole a czasami nie słychać nawet własnych myśli. Ogólnie należy mówiąc krzyčeć – moje struny głosowe często tego nie wytrzymują.

Hiszpanie plotkują, bez względu na płeć. Przecież najlepiej rozmawia się o nieobecnych a życie innych i ich problemy są dużo ciekawsze niż własne. Na dowód tego, przytoczę Wam dziwną (jak dla Polaka) sytuację. Otóż kilka lat temu ze znajomymi wybraliśmy się na kolację sylwestrową do restauracji, na którą nie przybyło jedno małżeństwo. Oczywiście o swojej nieobecności poinformowali w ostatnim momencie. Wszyscy (prawie wszyscy) zaczęli snuć domysły co mogło się stać, dopóki jeden ze znajomych nie wygadał się, że owe małżeństwo jest w trakcie separacji. I tak cały sylwester minął na rozmowie (czytaj plotkowaniu) na temat nieobecnej pary. Nie próbujcie w takich sytuacjach zmieniać tematu i tak się Wam nie uda.

Jeśli myślicie, że my Polacy dużo narzekamy to znaczy, że za mało znacie Hiszpanów. Różnica polega na tym, na co się narzeka. Na zdrowie narzekają mało, a jeśli już narzekają to robią to w formie żartu.

Powody do narzekania to pogoda (albo jest za gorąco, albo za zimno), praca (a raczej jej brak), niskie emerytury, korupcja w polityce i wiecznie żywy kryzys.

Hiszpańskie zwyczaje: celebrowanie jedzenia

Bardzo ważne w życiu Hiszpanów jest jedzenie. Celebrowanie obiadu normalnie trwa około półtorej godziny (a czasami nawet dłużej)! Bardzo popularne są też weekendowe wypadki do restauracji ze znajomymi. Później w pracy wszyscy komentują, gdzie byli, co jedli i czy polecają dany lokal. Z każdym rokiem rośnie wymaganie hiszpańskich podniebień, stąd restauratorzy prześcigają się w innowacjach kulinarnych. Nie dziwi mnie fakt, że tak wiele restauracji ma wyróżnienie gwiazdki Michelin.

Według mnie nie znajdziecie lepiej przygotowanych dań z owoców morza, niż te podawane w Hiszpanii. Ja nie znosiłam krewetek i wszelkich rodzajów muszelek, dopóki ich nie spróbowałam w Hiszpanii. Nie bójcie się próbować nowych dań. Mnie pozytywnie zaskoczyło jedno pod nazwą „rabo de toro” czyli ogon byczy. Oczywiście warto wspomnieć o hiszpańskich deserach, które dla nas Polaków mogą wydawać się dość słodkie.

Jedyną rzeczą bez jakiej nie mogą żyć Hiszpanie jest jedzenie. Nikogo nie dziwi, że kuchnia hiszpańska jest uznawana za jedną z najlepszych na świecie.

Fiesta i siesta

Hiszpanie to naród, który lubi się bawić i spędzać czas w gronie rodziny i znajomych. Może się wydawać, że Hiszpanie prawie nie pracują, bo praktycznie co miesiąc wypada jakieś święto ogólnokrajowe lub regionalne, bądź też patrona miasta czy wioski. Każdy powód, aby się bawić jest dobry. Jest to też pretekst, aby dobrze zjeść i trochę więcej wypić. Słyszałam od wielu Hiszpanów, że nie ważne jak głęboki by był kryzys, fiesta musi się odbyć. Jedną z moich ulubionych imprez w Hiszpanii, jest święto Fallas w Walencji.

Po imprezowaniu czas na odpoczynek. Czy to prawda, że podczas siesty Hiszpanie śpią? I tak i nie. W okresie letnim w południe, po dobrym obiadku ma się ochotę na drzemkę, ale nie oznacza to, że wszyscy Hiszpanie śpią w tym czasie. W wielu miejscach siesta to czas na obiad i przeczekanie największych upałów, najczęściej przed telewizorem.